

Sygn. akt VII U 771/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Winczewski

Protokolant: sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r. w Bydgoszczy

sprawy M. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o odszkodowanie z tytułu wypadku

na skutek odwołania M. M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 6 lipca 2017 r., nr (...)

oddala odwołanie.

SSR Marcin Winczewski

Sygn. akt VII U 771/17

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 6 lipca 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odmówił M. M. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. W uzasadnieniu wskazano, iż tego dnia rozpoczęła pracę od godziny 12.00. Około godziny 14.00 przystąpiła do zamywania schodów pomiędzy I i II piętrem budynku szkoły. W pewnym momencie zrobiło jej się słabo, upadła i uderzyła głową w ścianę. W zdarzeniu brak więc jakiegokolwiek przyczyny zewnętrznej.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła M. M., domagając się przyznania jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Wskazała, że w dniu 17 maja 2017 r. było bardzo upalnie i parno, a więc trudne warunki pogodowe. W kwietniu 2017 r. badał ją lekarz medycyny pracy, który zapoznał się ze stanem jej zdrowia i naciśnięciem, nie stwierdzając żadnych przeciwwskazań do wykonywania obowiązków pracowniczych.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w uzasadnieniu decyzji.

Sąd ustalił, co następuje:

M. M. była zatrudniona w Zespole Szkół Gastronomicznych w B., na stanowisku sprzątaczkii. W dniu 17 maja 2017 r. rozpoczęła pracę o godzinie 12.00. Około godziny 14.00 zmiatała schody łączące I i II piętro głównego budynku Szkoły. W pewnym momencie upadła, spadła z wysokości kilku schodów i uderzyła głową o ścianę. Huk zdarzenia usłyszała inna sprzątaczkA. M., która przybiegła zobaczyć, co się stało. Pomogła wówczas ubezpieczonej wstać i usiąść na krzesło i wezwała przełożoną M. G.. Razem zrobiły ubezpieczonej okład z lodu w miejscu, gdzie pojawił się jej guz na głowie. Następnie wezwały pogotowie, które przekazało, że z uwagi na panujące warunki atmosferyczne i dużą ilość wezwań, oczekiwanie na karetkę pogotowia może potrwać trochę dłużej. M. M. leczy się od około 15 lat na nadeśnienie, a w dniu 17 maja 2017 r. było bardzo gorąco i duszno. Około godziny 14.45 przyjechała karetka pogotowia i zabrała ubezpieczoną do Szpitala (...) w B., gdzie wykonano m.in. badanie TK głowy, w którym nie stwierdzono krwawienia wewnątrzczaszkowego, ani szczelin złamań w obrębie kości sklepienia czaszki. Wypisano ją ze Szpitala z rozpoznaniem „powierzchnowy uraz głowy.” Na zwolnieniu lekarskim ubezpieczona przebywała do dnia 9 czerwca 2017 r., po czym po badaniu przez lekarza, wróciła do wykonywania dotychczasowych obowiązków.

Zdarzenie to zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy, w odróżnieniu od organu, który wskazał na brak przyczyny zewnętrznej.

(dowód: protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 9 czerwca 2017 r. – k. 3-6 akt ZUS; dokumentacja orzecznico-lekarska ZUS; dokumentacja medyczna – k. 38-42; zeznania świadków M. G. – k. 32-33 i A. M. – k. 33; przesłuchanie ubezpieczonej – k. 31-32, 33)

W wyniku zdarzenia M. M. doznała: powierzchownego urazu głowy, bez następstw i stłuczenia okolicy guzicznej.

W badaniu przedmiotowym: czaszka kształtna, opukowo niebolesna; gałki oczne osadzone i ruchome prawidłowo; źrenice okrągłe, symetryczne, o prawidłowych reakcjach; klatka piersiowa symetryczna, o prawidłowej ruchomości oddechowej; nad polami płucnymi szmer pęcherzykowy prawidłowy; czynność serca miarowa, tony czyste, tętno 58/min; RR 170/90; okolice lędźwiowe niebolesne na wstrząsanie; chód prawidłowy, próba Romberga ujemna; zborność dobra; bez niedowładów; odruchy z kończyn górnych i dolnych prawidłowe; bez objawu Babińskiego; objawy rozciągowe ujemne; objawy oponowe ujemne; nerwy czaszkowe bez zmian; spłycona lordoza lędźwiowa. U M. M. nie wystąpił jakiegokolwiek stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wyniku zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r.

(dowód: dokumentacja medyczna – akta ZUS; opinia zespołu biegłych sądowych z dnia 28 listopada 2017 r. wraz z wywiadem i badaniem przedmiotowym – k. 45-46)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, aktach ZUS, opinii zespołu biegłych sądowych, których prawdziwości i wiarygodności strony nie kwestionowały w toku procesu. Za w pełni wiarygodne Sąd uznał także przesłuchanie ubezpieczonej oraz zeznania świadków M. G. i A. M., albowiem były one jasne, konsekwentne, spójne, rzeczowe i korelowały z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego. Należy przy tym zauważyć, iż organ odmówił M. M. prawa do jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy, wskazując na brak przyczyny zewnętrznej. W tym kontekście należy podkreślić, iż rzeczonoego dnia 17 maja 2017 r., ubezpieczona w trakcie wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, zmiatała schody. W pewnym momencie straciła równowagę, potknęła się i spadła z kilku schodów, objając się ogólnie i uderzając głową w ścianę.

Jak słusznie podkreśla się w najnowszym orzecnictwie, sąd ubezpieczeń społecznych nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, a odrębny charakter postępowania nie wyłącza zasady kontradiktoryjności w tych sprawach, w tym ciężaru dowodzenia swych twierdzeń przez ubezpieczonego i pozwany organ (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, Lex nr 447681; z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 344/07, Lex nr 497701; z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, Lex nr 794791 i z dnia 9 sierpnia 2011 r., I UK 52/11, Lex nr 1084706). Pozwany w niniejszej sprawie nie wykazał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej, poprzestając na ogólnym stwierdzeniu, że w sprawie brak było przyczyny zewnętrznej zdarzenia.

Stosownie do art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1773 ze zm.; powoływana dalej, jako „ustawa wypadkowa”), za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, z tytułu wypadku przy pracy przysługuje „jednorazowe odszkodowanie” – dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie (art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej). Za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy (ust. 2). Natomiast za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (ust. 3).

Jak wskazano już powyżej, ustawowa definicja wypadku przy pracy zawiera cztery elementy – za wypadek przy pracy można uznać jedynie nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, jeśli nastąpiło w związku z pracą. W ocenie Sądu Rejonowego nie może budzić żadnych wątpliwości, iż okoliczności mające miejsce w dniu 17 maja 2017 r., były zdarzeniem nagłym, związanym z pracą (ubezpieczona wykonywała swe obowiązki pracownicze poprzez zamiatanie schodów), którego skutkiem był powierzchowny uraz głowy, bez następstw i stłuczenie okolicy guzicznej. Okoliczności te nie były przy tym kwestionowane przez pozwanego, a w świetle art. 229 k.p.c. należało uznać je za przyznane.

Zdarzenie to wywołane było także – wbrew stanowisku ZUS – przyczyną zewnętrzną. Podkreślenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się trafny pogląd polegający na szerokim rozumieniu przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy. Zgodnie z nim, zewnętrzną przyczyną sprawczą takiego wypadku może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny – w istniejących warunkach – wywołać szkodliwe skutki (zob. wyrok SN z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNP 2000/20/760). Pogląd ten został zaakceptowany także w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego, który dodaje, że w tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, ale także siły przyrody, a nawet praca i czynności samego poszkodowanego (zob. wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 257/04, Lex nr 390131). Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że przyczyna zewnętrzna nie musi być wyłączną przyczyną wypadku przy pracy. Wystarczające jest, że przyczyni się ona do powstania urazu. Oznacza to, że istotne jest, by przyczyna ta była przyczyną sprawczą, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną). Jak trafnie zauważa się w piśmiennictwie (M. Gersdorf, B. Gudowska, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, C.H. Beck, 2012) „Przypadkowe, niezamierzone zachowanie pracownika powodujące wypadek uznawane jest za zewnętrzną jego przyczynę. Chodzi o mimowolne czynności samego poszkodowanego, np. potknięcie się, odruch, upadek, nawet na gładkiej powierzchni itp., byle nie istniały podstawy do ustalenia, że wypadek został spowodowany schorzeniem pracownika łączącym się np. ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi, czyli wynikającą ze stanu organizmu ubezpieczonego predyspozycją do doznania urazu narządu wewnętrznego (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963/10/215; wyrok SN z dnia 15 czerwca 1980 r., III PR 33/80, Serw.Pod. 1980/12/29).”

Sąd Rejonowy w pełni podziela przy tym poglądy przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2009 r. (I UK 336/08, M.P.Pr. 2009/8/439), w którym wskazano, iż „W ocenie Sądu Najwyższego nie ma potrzeby prowadzenia rozważań i dociekania, co było przyczyną zjechania pojazdu z drogi i uderzenia w betonowy przepust drogowy. Poszukiwanie tzw. praprzyczyny zdarzenia nie ma zresztą w tej sprawie szans powodzenia. Wystarczające jest ustalenie, że uraz powstał na skutek zjechania pojazdu z drogi i uderzenia w betonowy przepust. W tym stanie faktycznym należy więc uznać, że zdarzenie jest wywołane przyczyną zewnętrzną. Teza przeciwna jest nie tylko niesłuszna w świetle wykładni art. 3 ust. 1 i 2 WypadkiUbSpołU, ale także sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania (tak SN w wyroku z 12 sierpnia 2007 r., I UK 20/07, OSNP 2008/17-18/2). Należy zgodzić się z poglądem wyrażonym w tym wyroku, że używanym w prawie zwrotom mającym znaczenie w zwykłym języku nie należy – jeśli nie ma do tego wyraźnych podstaw w tekście aktu prawnego – nadawać innego (sprzecznego) znaczenia. (...).

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przyczyna zewnętrzna nie musi być wyłączną przyczyną wypadku przy pracy. Wystarczające jest, że przyczyni się ona do powstania urazu. A zatem jeżeli przyczyna wypadku ma charakter mieszany, wystarczające jest, jeśli zostanie wykazane, że bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku (zob. wyrok SN z 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, PiZS 1991/4/63). Oznacza to, że istotne jest, by przyczyna ta była przyczyną sprawczą. Natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną). Wynika więc z tego, że jeżeli sąd nie jest w stanie ustalić jednoznacznie przyczyny zdarzenia lub jeżeli zjechanie z drogi i uderzenie w przeszkodę nie było wyłączną przyczyną, to przy spełnieniu pozostałych przesłanek zdarzenie to należy kwalifikować jako wypadek przy pracy. Sposób szerokiego rozumienia przyczyny zewnętrznej został wyrażony również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1998 r. (II UKN 529/97, OSNP 1999/4/144). Sąd Najwyższy uznał, że wypadek wskutek poślizgu samochodu jest spowodowany przyczyną zewnętrzną, a fakt, że doszło do niego wyłącznie na skutek nadmiernej prędkości i nieostrożności poszkodowanego pracownika, może mieć jedynie wpływ na zakres uprawnień odszkodowawczych. Tak też przyjęto w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2001 r. (II UKN 392/00, OSNP 2003/2/46) oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2007 r. (I UK 20/07, OSNP 2008/17-18/26). Nie można zatem przyjąć, że istnienie przyczyny wewnętrznej wyklucza przyjęcie, że zdarzenie nastąpiło na skutek czynnika zewnętrznego. Wynika więc z powyższego, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd o szerokim rozumieniu przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy.” Argumenty powyższe można z powodzeniem przełożyć na grunt niniejszej sprawy, stwierdzając iż wystarczającym dla ustalenia przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy, jakiemu uległa M. M. w dniu 17 maja 2017 r., jest ustalenie, że do powierzchownego urazu głowy i stłuczenia kości guzicznej doszło w wyniku upadku ze schodów i uderzenia w ścianę. Przyczyna ta leżała więc niewątpliwie poza organizmem poszkodowanej. Całkowicie bez znaczenia pozostawać musi natomiast dla rozstrzygnięcia sprawy wskazywana przez ZUS przyczyna spowodowania samego uderzenia (rzekome zasłabnięcie, które i tak nie znalazło potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym), skoro nie to było przyczyną wskazanych delikatnych urazów, a dopiero właśnie uderzenie w ścianę (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 marca 2013 r., I UK 505/12, OSNP 2014/2/27). Gdyby nie doszło do upadku ze schodów i uderzenia w ścianę, nie doszłoby bowiem do rzonego urazu głowy, a samo ewentualne zasłabnięcie nie wywołało jakichkolwiek negatywnych skutków i nie z jego powodu ubezpieczona domaga się jednorazowego odszkodowania. Nawet jeśli potraktować natomiast zasłabnięcie jako współprzyczynę wypadku przy pracy, to fakt ten nie może skutkować oddaleniem roszczeń, gdyż poza nim istniała jeszcze jedna, kluczowa dla powstania urazu, współprzyczyna – uderzenie głową w ścianę i upadek ze schodów (zob. wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 257/04, Lex nr 390131).

Sąd Najwyższy w orzecznictwie zwracał także uwagę, że uszkodzenie ciała – w sytuacji, gdy nastąpiło na tle stwierdzonych u pracownika schorzeń samoistnych (czego u ubezpieczonej w ogóle nie stwierdzono) – i tak nie wyłącza samo przez się możliwości uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w stanie faktycznym ujawniłyby się przyczyny o charakterze zewnętrznym, z którymi określony skutek pozostaje w związku, np. potknięcie się chorego pracownika o nierówności chodnika (wyrok z dnia 24 października 1978 r., III URN 26/78, OSNCP 1979/6/128, NP 1981/3/155, z głosem J. Zycha). Do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy w razie zbiegu przyczyny zewnętrznej z przyczyną wewnętrzną wystarczy więc wykluczenie, że bez tego czynnika zewnętrznego nie doszłoby do skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu (wyroki SN z dnia 4 maja 1984 r., II PRN 6/84, Służba Pracownicza 1985/1/28 i z dnia 30 lipca 1997 r., II UKN 91/97, OSNAPiUS 1998/11/344). Nawet, gdy źródłem nagłego zdarzenia byłaby choroba, to należy uwzględnić przyczynę dodatkową, zewnętrzną, pochodzącą ze sfery zagrożenia pracą i przyjąć, że ta właśnie przyczyna spowodowała uraz. (por. wyrok SN z dnia 12 października 2007 r., I UK 205/07, OSNP 2008/23-24/361). Według tej reguły uznaje się za wypadek przy pracy także m.in. upadek pracownika na skutek utraty przytomności wynikającej ze skłonności do omdleń, gdy doznanie urazu następuje wskutek uderzenia o twarde podłoże lub upadku z wysokości (por. wyroki SN z dnia 25 stycznia 1977 r., III PRN 47/76, PiZS 1977/1/44 i z dnia 14 września 1977 r., III PRN 30/77, Służba Pracownicza 1978/2/34). W takich przypadkach przyczyną sprawczą doznanych uszkodzeń ciała pracownika jest nie tylko sam atak choroby powodujący utratę przytomności, lecz czynnik zewnętrzny, którego wystąpienie powoduje uraz (tak SN w wyroku z dnia 4 marca 2013 r., I UK 505/12, OSNP 2014/2/27). Nawet więc przyjmując hipotetycznie, iż wskazywane w odpowiedzi na odwołanie przez organ (k. 3), występujące u ubezpieczonej naciśnienie tętnicze, spowodowałyby zachwianie równowagi, to nie ono było przyczyną powstania u niego urazu

głowy i kości guzicznej, którą to przecież były schody i ściana, stanowiąca niewątpliwie przyczynę zewnętrzną we wskazanym rozumieniu. Nie może budzić więc wątpliwości, iż przedmiotowe zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

Należy także zauważyć, iż pracodawca M. M. w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy uznał przedmiotowe zdarzenie za wypadek przy pracy, a organ nie przedstawił żadnego racjonalnego argumentu, dla którego ustalenie to mogłoby zostać podważone. W celu ustalenia natomiast ewentualnego uszczerbku na zdrowiu pracownika, Sąd dopuścił w sprawie opinie zespołu biegłych sądowych.

Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Biorąc pod uwagę przedstawione kryteria należy stwierdzić, że przeprowadzony dowód z opinii zespołu biegłych sądowych jest w pełni przydatny dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Biegli wydali swą opinię po gruntownej analizie akt sprawy, uwzględniając całą dostępną dokumentację lekarską i wywiad z ubezpieczoną, a przede wszystkim dokonali badania przedmiotowego. Wnioski opinii omówiono szeroko, sformułowane zostały one w sposób jasny i precyzyjny, a końcowe stanowisko zostało szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategoryczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegli są doświadczonymi specjalistami z dziedzin medycyny (specjalista medycyny pracy, neurolog-rehabilitant), które odpowiadały schorzeniom ubezpieczonej, a poziom ich wiedzy i sposób umotywowania orzeczeń powoduje, iż Sąd uznaje przeprowadzoną w sprawie opinię za w pełni trafną, tym bardziej, że nie została ona zakwestionowana przez którąkolwiek ze stron, pomimo stosowanego zobowiązania w tym zakresie, pod rygorem pominięcia spóźnionych zarzutów i wniosków (k. 53-54).

Należy także podnieść, iż stosownie do art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Tak w piśmiennictwie jak i w judykaturze wskazuje się, że nie ma dowolności w powoływaniu kolejnych biegłych, a u podstaw takiej decyzji leżeć powinny racjonalne argumenty takie np. jak niejasność, niepełność czy sprzeczności występujące w opiniach (por. np. T. Ereciński [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, Warszawa 2002, str. 567-568; czy wyroki SN z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, Lex nr 496398; z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, Lex nr 550988; z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, Lex nr 537027). Należy przyjąć, że wykazywanie okoliczności uzasadniających powołanie opinii uzupełniającej, czy kolejnego biegłego pozostaje w gestii strony. To właśnie strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie opinii dodatkowych. Takich okoliczności strony w toku postępowania nie przedstawiły. Na marginesie dotychczasowych rozważań, Sąd wskazuje, że jak to zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73; Lex nr 7404), do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Jeżeli więc Sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyroki SN z dnia 10 września 1999 r., II UKN 96/99, OSNAPiUS 2000/23/869; z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 23/97, OSNAPiUS 1997/23/476; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998/3/100; z dnia 18 września 1997 r., II UKN 260/97, OSNAPiUS 1998/13/408). Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (tak SA w Gdańsku w wyroku z dnia 10 października 2013 r., III AUa 181/13, Lex nr 1403668 i SA w Katowicach w wyroku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 71/14, Lex nr 1466798; por. także: wyroki SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, Lex nr 53135.; z dnia 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNP 2001/8/284 i z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, Lex nr 52795). Podzielając

w pełni te poglądy, Sąd doszedł do przekonania, że opinia zespołu biegłych jest w pełni przydatna do ustalenia stanu faktycznego sprawy, w którym ubezpieczona nie doznała choćby długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, wracając zresztą do świadczenia pracy już po dwóch tygodniach od zdarzenia.

Skoro więc jednorazowe odszkodowania przysługuje wyłącznie ubezpieczonemu, w myśl art. 11 ust. 1 ustawy, który doznał wskutek wypadku stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, to w niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca, albowiem urazy M. M. w wyniku zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. były na powierzchowne i takiego uszczerbku nie wywołały, pozwalając jej na powrót do pracy już w dniu 9 czerwca 2017 r.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSR Marcin Winczewski